Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 20 lutego 1938 r. Nr 7

W ROCZNICĘ POWSTANIA CHOCHOŁOWSKIEGO.

Wolność jest największym skarbem, skoro życie nawet nie jest dla niej zbyt wielką stawką...



Ks. Józef Kmietowicz.

Są w życiu narodów, jak w życiu człowieka chwile niezwykłe, są porywy wzniosłe, budzące podziw, a nawet entuzjazm, ale które dopiero z perspektywy czasu nabierają właściwego znaczenia i cech, określających wielkość i siłę ducha.

Taką chwilą w historii narodu polskiego jest Powstanie Chochołowskie w r. 1846, bohaterski odruch niezależnego duchem „ślebodę" zawsze miłującego górala.

Na odpowiedni grunt trafiły pełne zapału słowa księży Kmietowicza i Głowackiego, tłumaczących, że wolność jest największym skarbem nie tylko tych co są, ale i tych, co dopiero przyjdą i że warto o nią walczyć, choćby się przegrać miało.



Organista Jan Andrusikiewicz.

I oto nastąpił bezprzykładny poryw kilkudziesięciu górali z ks. Kmietowiczem, organistą Andrusikiewiczem i Koisami na czele — przeciwko porządkowi i władzy całej monarchii austriackiej.

Ten szaleńczy, z góry na niepowodzenie skazany, a przez to tak wspaniale piękny — czyn — był buntem wolnego, niczym nie dającego się skrępować ducha przeciwko ciemięzcom, był jawnym manifestem, że choć ziemię opanowali, ducha nie opanują.

I chociaż ulegli przemożnej sile — zostali zwycięzcami! Szedł „hyr" po świecie, jak to górale o wolność walczyli i niósł siłę moralną, wlewał otuchę, dodawał sił i budził nowe nadzieje. Podsycał tlejące iskry, podtrzymywał święty znicz patriotyzmu, mający później wybuchnąć jasnym i wielkim płomieniem, wypalającym na tablicy dziejów nieśmiertelne hasło: „Jeszcze Polska nie zginęła!".

Mgr Mieczysław Kossek.

Klisze własnością tyg. „Naszej Pracy", wyd. T. S. L. we Lwowie.

MIECZYSŁAW KOSSEK

W 92 rocznicę Powstania Chochołowskiego.

Wiosna ludów...
i cudów
w sercach ludzi!
Wolności powiew
w uśpionych duszach budzi
nowe myśli i pragnienia.

...Jak żagiew
zapłonął powyżej chmur,
pełen natchnienia
szaleńczy czyn Synów gór...!

Z księdzem się góral modlił czynem
do Wolności,
echa im w Tatrach jak organy grały
aż pobudziły śpiących rycerzy...i ideały!
— Krwią swą zrosili łono matczyne
ukochanej polskiej ziemi,
jak przed tym i po tym łzami swymi.

— I czyn ów olbrzymiał jak skalny szczyt
ponad męczeńską niewoli głuszę —
krzepił zbolałe i wątpiące dusze
wskazując Wolności upragniony świt.

I dzisiaj, gdy pękła niewoli okowa
Cześć Wam Górale z Witowa —
Dzianisza i Chochołowa!

Z Walnego Zebrania Tow. Związku Górali w Zakopanem.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się Walne Zebranie Tow. „Związku Górali“ w Zakopanem, przy udziale licznie zebranych członków. — Zebranie zagaił prezes Tow. Insp. Henryk Walczak, po czym wybrano na przewodniczącego b. posła ludowego i członka honorowego Tow. p. Wojciecha Roja. — Protokół z ostatniego Walnego Zebrania odczytał sekretarz Towarzystwa Arch. Andrzej Czarniak.

Sprawozdanie z całorocznej działalności Tow. złożył prezes. Jak ze sprawozdania wynika, obecny Zarząd rozwinął i wykonał szereg zadań, które wymagały olbrzymiej inicjatywy i konsekwencji w postępowaniu.

Pracę tę wykonano w szeregu sekcjach, jak: sekcji kulturalno—oświatowej, imprez, porad prawnych i skarbowych, opieki społecznej i innych. — Główny nacisk w tych pracach kładziono na pielęgnowanie tradycji i zwyczajów góralskich, mających swe zastosowanie w codziennym życiu, czy to w gospodarstwie, czy w budownictwie czy też w gwarze, w strojach, w pieśni i zabawie.

W dyskusji nad sprawozdaniem okazało się zainteresowanie losem młodzieży góralskiej, i jej przyszłością. — Stwierdzono i jednogłośnie zgodzono się na to, aby młodzież góralska mogła uzyskać szerszy zakres oraz podstawę swojego zawodowego wykształcenia. W tym celu postanowiono skierować ją do zawodu kupieckiego, rzemieślniczego i hotelarsko-przemysłowego.

Walne zebranie przyjmując sprawozdanie prezesa do wiadomości, wyraziło Mu, jak również i całemu Zarządowi, uznanie za owocną i pełną inicjatywy działalność dla dobra Towarzystwa.

W związku z ukończeniem budowy własnego domu ludowego, sprawozdanie w tej kwestii złożył wiceprezes Tow. dr Julian Rajtar.

Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów członków Zarządu, Walne Zebranie na wniosek prezesa Tow. p. Insp. H. Walczaka, mianowało jednogłośnie członkiem honorowym Tow. „Związku Górali“ b. prezesa Wojciecha Krzeptowskiego. W uzasadnieniu podkreślił wnioskodawca 34 letnią pracę tegoż dla dobra Tow., tudzież owocną pracę Jego w zrealizowaniu budowy własnego domu ludowego.

Poza tym Walne Zebranie, na wniosek członka Zarządu Wacława Krzeptowskiego mianowało jednogłośnie i z aplauzem członkiem honorowym Tow. p. Dyr. Gimnazjum, długoletniego prezesa org. „Związku Podhalan“ p. Jakuba Zachemskiego. Wybitna a zupełna wydajności praca na terenie Podhala, w Polsce i zagranicą, wyrażająca się w pielęgnowaniu regionalizmu podhalańskiego, a góralskiego w szczególności we wszystkich jego objawach, stała się przyczyną tej uchwały.

W końcu podkreślić należy, że zebranie zaszczycił swą obecnością miejscowy proboszcz i dziekan ks. Tobolak. — W przemówieniu swym stwierdził z zadowoleniem, że wytyczną linią postępowania członków Tow. była zawsze idea Chrystusa, jako idea prawdy, prawa i sprawiedliwości, a która jest dalej przewodnią, jak to wynika z toku obrad i z czynów ujętych w rocznym sprawozdaniu Zarządu.

Wacław Krzeptowski.

O Katolicką Hurtownię Powiatową.

Dnia 2/II br, odbyło się w Domu Ludowym w Maniowach wielkie zebranie tutejszych mieszkańców. Celem tego zebrania było zachęcenie ludzi do utworzenia Katolickiej Hurtowni Powiatowej i odciągnięcie ich od szkodliwego partyjnictwa. Między innymi przemawiał dłużej p. podwójci Kastyak z Czorsztyna, z którego przemówienia podam niektóre urywki.

„Ostatnio, jak wam wiadomo, kochani chłopi, grasują po całej Polsce różni agitatorzy, którzy namawiają chłopów, by zapisywali się do ich stronnictw, to w Polsce zaraz będzie lepiej, a nawet, by mieć większe wzięcie, mieszają do swych zamierzeń imię Boga i religię katolicką. Lecz nikt z Was nie wie, że tym „kochanym" agitatorom nie zależy wcale na katolicyzmie, ani na tym, by chłopu było lepiej, lecz chodzi im o polepszenie swego bytu. Wiecie przecież dobrze, że taki agitator za darmo nie jeździ, bo także żyć musi i utrzymać siebie i rodzinę. Dostaje więc wynagrodzenie i to niemałe, bo w niejednej wsi może dostać i po grzbiecie, a batów też nie będzie brał za darmo. A skądże biorą na to pieniądze. Otóż wy, kochani bracia, zapisując się do tych stronnictw, składacie na to pieniądze. Oczywiście pieniądze te idą na cele organizacyjne, tj. dla tych agitatorów. A teraz zastanówcie się dobrze, czy nie lepiej byłoby zamiast wydawać pieniądze na takie cele, złożyć się, ile kto może i otworzyć „*Katolicką Hurtownię Powiatową*", której brak daje się odczuwać w Nowym Targu. Byłaby to naprawdę piękna i pożyteczna rzecz. Ma się rozumieć, byłaby to wielka katolicka spółdzielnia, a jako taka dawałaby Wam korzyści, bo i procent mielibyście jakiś od pieniędzy i udział w hurtowni. W ten sposób pieniądze Wasze nie poszłyby na marne, lecz na pożyteczny cel. Zresztą lepiej nie bawić się w partyjnictwa. Ja sam wiem z doświadczenia, że ile razy wmieszałem się w politykę, zawsze powiększyła mi się liczba nieprzyjaciół, powiedziałem więc sobie, że więcej nie będę bawić się w politykę, a raczej posłucham starszych i doświadczonych ludzi. Opowiem Wam, co mi się raz przytrafiło. Miałem interes u jednego inżyniera, który pochodził z chaty wiejskiej, a miał większe przedsiębiorstwo. Wchodząc do jego kancelarii, zauważyłem na drzwiach kartkę z napisem: „Polityką kapustę nie omaścisz". Zastanowiły mię te krótkie, a mądre wyrazy i doszedłem do przekonania, że ten chłopski inżynier ma rację, że przestrzega ludzi, bo faktycznie tak jest. Sami tylko pomyślcie, czy chłop należąc do tej, czy innej partii, wygrał co na tym? Nie, owszem stracił jeszcze, bo i baba mu głowę suszyła, że gospodarki nie pilnuje i gospodarstwo faktycznie na tym ucierpiało, bo naprawdę nie było czym w chałupie kapusty omaścić. A popatrzcie dobrze na waszą szkołę. Macie na niej wyraźnie napisane: „Szkoła powszechna im. Wł. Orkana", tj. człowieka, którego każdy z Was zna — i którego pomnik stoi na placu Słowackiego w Nowym Targu. Posłuchajcie, co mówi ten wielki Syn Podhala w Swoich „Wskazaniach dla Synów Podhala": „W politykę się nie zabagnij. Lecz miej oczy otwarte na wszystko. Wszystko śledź wzrokiem i umysłem, co objąć zdołasz. Nie lekceważ nic z życia. Niech nic nie ujdzie Twej uwagi. Patrz bystro. I staraj się być bezstronnym. Nie patrz trwale przez okulary pism. Zepsujesz oczy ducha. Unikaj dzienników, które nadużywają haseł: Bóg i Ojczyzna. Demokratyzm ich niech Cię nie zwodzi. Strzeż się też pustego radykalizmu. Nie bądź łachem partii. To zdziera. Idź samodzielnie — pospólnie, a sam". Zacytowałem Wam tylko urywek tych wskazań, a teraz Wam powiem tylko tyle: trzymajcie się tych wskazówek, a te pieniądze, które macie dać na różnych partyjników, dajcie raczej na katolicką spółdzielnię, z której będziecie mieli i Wy i nasza Ojczyzna pożytek".

Podałem tylko część mowy p. podwójciego. Na zakończenie swego przemówienia wyjął p. podwójci

---

Karol Dziąba

WSPOMNIENIA
W 92 ROCZNICĘ POWSTANIA CHOCHOŁOWSKIEGO.

Literatura ściśle historyczna, zajmująca się powstaniem „Chochołowskim", tym wiekopomnym zrywem naszych górali do wolności, jest bardzo uboga. Prawda, że „porusyństwo" to trwało bardzo krótko. Powstanie załamało się zaraz na początku na skutek zdrady Czarnodunajczan, zastraszonych i przekupionych przez austriackich urzędników oczajduszy, chcć, nawet o polskich nazwiskach, to jednak postacie twórców powstania, ich praca cicha, mozolna, podziemna, pełna zaparcia się winna wszechstronnie znaleźć opracowanie.

Otwiera się tu wdzięczne pole dla badaczy tego wielkiego i najpiękniejszego czynu w historii chłopa polskiego w Polsce porozbiorowej.

Winni się tym zająć przede wszystkim historycy, a synowie Arkadii polskiej. W literaturze zaś pięknej znalazło powstanie chochołowskie swe odbicie w przecudnej, a głęboko psychologicznie ujętej noweli Tetmajera „Na Skalnym Podhalu" „Za sytko", a szerzej w powieści E. Pawłowskiego „Chochołowscy". I na tym koniec. — Jest jednak jeszcze jedna próba po noweli Tetmajera „Za sytko, w której odzwierciedla się Czyn Chochołowski — próba dość udolna, jak nie na literata, dramaturga zawodowego, ale skromnego wikariusza, który przyszedłszy do parafii chochołowskiej, z tą wsią się zżywszy, lud tamtejszy gorąco go pokochał, rozmiłował się w jego staropolskiej gwarze i najpiękniejszy kawał historii tego ludu, w dramacie „Powstanie Chochołowskie" zamknął.

Autorem tym jest ks. Stanisław Kotarba, od paru już lat nie żyjący. Ileż to pięknych chwil wiąże się z powstaniem tegoż dzieła. Sam autor rozpoczął pracę nad dramatem w lecie w roku 1912. Praca skończona była w sierpniu tegoż roku. Cieszył się tym dziełem swoim, jak dzieckiem. Napisał dramat w trzech aktach, gwarą czysto góralską, a przy przepisywaniu

papier i zaczął zachęcać do wpisywania się na członków mającej powstać Spółdzielni. Można było zauważyć żywe zainteresowanie się taką hurtownią i dosyć licznie zaczęto się zapisywać, deklarując ile kto może, począwszy od 1 zł do 100 zł. Na początek i to dobre, a gdyby tak za przykładem Maniów poszły wszystkie wioski w powiecie, w krótkim czasie mogłaby stanąć w Nowym Targu przy poparciu Pana Starosty, naszego Dobrego Gospodarza, piękna i silna hurtownia, która by zaopatrzyła w towar wszystkie sklepy w powiecie. Zatem w Imię Boże do dzieła!

Franciszek Markowicz,
sołtys w Maniowach

Górale! Zasilajcie fundusz prasowy »GAZETY PODHALA«.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA W NOWYM TARGU

I. PUBLICZNA CZYTELNIA T. S. L.

Każdy dobry początek jest godzien pochwały, chociażby dlatego, że jest trudny. I mimo tych trudów i to znacznych, Zarząd Koła T. S. L. zainicjował i przeprowadził otwarcie pierwszej publicznej czytelni książek i czasopism.

Krok ten w założeniu szczęśliwy, okaże się w najbliższej przyszłości owocny w skutkach. Miasto bowiem takie, jak Nowy Targ, wykazuje znaczne zainteresowanie ludności najżywotniejszymi zagadnieniami nie tylko w lokalnym znaczeniu, ale ogólno-polskim i oświatowym. By zaspokoić swe duchowe i kulturalne potrzeby choć w drobnej części musiałby każdy obywatel wydać dość znaczną sumę, a to jest rzeczą niemożliwą w dzisiejszych ciężkich czasach.

Temu właśnie zapobiega Czytelnia, gdzie za opłatą jednorazowo 10 gr (1.50 zł mies. dla niebłonków) można przeczytać kilkadziesiąt dzienników, tygodników i miesięczników, pozwalających zapoznać się wszechstronnie z najważniejszymi problemami życia współczesnego państwowego, społecznego, gospodarczego, politycznego itd.

Na tę niespotykaną dotąd w Nowym Targu ilość czasopism, składają się takie jak: I. K. C. — Czas — Głos Narodu — Piast — Naprzód — Warszawski Dziennik Narodowy — Robotnik — Strzelec — Kupiec Warszawski — Na szerokim świecie — Światowid — As — Raz dwa trzy — Wróble na dachu — Gazeta Podhala — Polska Zbrojna — Turysta w Polsce — Prosto z mostu — Polska Zachodnia — Orędownik — Goniec Warszawski — Wiadomości — Gazeta Polska — Wieś Polska — Głos Ziemi Tarnowskiej — Mały Dziennik — Tęcza — Polska — Zgoda (tyg. amerykański).

Ta ilość i dobór czasopism wskazują na to, że ogół obywateli będzie w dużym stopniu korzystał z niezwykłej okazji, jaką na dogodnych warunkach daje Czytelnia, co z drugiej strony jest warunkiem dalszego rozwoju tej tak ważnej placówki kulturalno-oświatowej, *stwarzającej choćby w pozorach w Nowym Targu atmosferę wielkiego miasta, duchowej stolicy Podhala.*

Mgr M. K.

Już czas najwyższy wyrównać abonament za I. kwartał.

pomagałem mu i ja, bo jakkolwiek gwarę w mowie dobrze opanował, to jednak pisanie nią sprawiało mu znaczne trudności i tutaj trzeba mu było coś niecoś pomóc. Po napisaniu, gdy zdradził się z wątpliwościami, czy ta praca jego ma jakąś wartość, poradziłem mu, by udał się do Kazimierza Tetmajera, co też zrobił, a ten przeczytawszy całość ucieszył się i orzekł, że poprawiać nic nie trzeba, że nerw dramatyczny i sceniczny jest, zachęcił autora równocześnie, by pracę tę wystawił na scenie. Zabraliśmy się więc z zapałem do roboty tak, że na wrzesień przedstawienie było już gotowe wraz z dekoracjami, które w pomysłowy sposób, domowym przemysłem, stworzył śp. prof. Jan Wetula.



Stary kościół w Chochołowie

Trzeba było widzieć chłopców i dziewczęta, jak dostawszy role uczyli się tego gwałtownie. Niektórzy zaraz na drugi dzień recyto-

Listy.

LASEK, w lutym 1938 r.

Kochana Podhalanko!

Cytom Cie ta od dłuzsego casu i widzém, ze z Ciebie mozno sie sytkiego dowiedzieć, co ta kany sie dzieje, scególnie na nasym kochanym Podhalu. Ciesym sie z tego, ze som ludzie, którzy pracujom nie tylko dla siebie, ale i dla społeceństwa i którzy pamiętają i o tyk, co juz downo pomrzyli, a którzy nieśli hyr i sławe nasemu pieknymu Podhalu.

I jak widze z kronik twoich Kochana Podhalanko, to do tyk ludzi, którzy pracują i pamiętają o wsystkim, przodownikiem jest nas ukochany gazda Podhala, Pon Starosta Głut.

M. innymi zauwazyłem, ze nas ukochany Gospodarz Powiatu wsędzie zaglądnie, niemal do kozdej gromady i swoją dostojnością przyświeca.

Byłoby bardzo poządanym, gdyby nas Kochany Gospodarz Powiatu zaglądnoł na wagę na targowicy w Nowym Targu, bo tam widze, dzieje sie naprowde krzywda, tylko nie wiem komu, cy chłopom, cy masarzom. Ci ostatni narzekajom ze mają cenniki ułozone przez Władze, a chłopi sie skarzom, ze sytko tanie. Byłoby bardze pożądanym, zeby tę wagę raz uruchomić i ustalić klase towarom, jakotyz cennik. W ten cos mozeby ustały te nadludzkie krzyki i siepania pomiędzy sprzedającymi i kupującymi na targowicy.

Lec sobie tak myśle, ze do takiego ustalenia klas towarami byłaby pożądana Komisja, której na cele prosilibymy Pana Starostę, a cłonkami byłoby kilku poważnych chłopów i poważnych kupców, zeby to jakoś uradzić i wspólnymi siłami iść do lepsego jutra.

Cešć wsystkim cytelnikom i Tobie Redakcjo.

Stały cytelnik, *Ignacy Plewa* z Lasku.

Z Polski i ze świata.

W Warszawie na Zamku odbyło się dnia 11 bm. pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzplitej. — W obradach wzięli udział: p. Prezydent R. P., gen. Inspektor Sił Zbrojnych, Prezes Rady Ministrów, min. Beck, Kasprzycki, etc. Omawiano sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniami obrony państwa, sprawą aprowizacji i surowców.

Poseł Duch przygotował reformę ordynacji wyborczej. W ostatniej chwili wycofał swój projekt podobno z tego powodu, że posłowie w ogóle odnieśli się negatywnie do projektu zmiany ordynacji wyborczej.

Na Wileńszczyźnie został wykryty związek działający na terenie czytelń Tow. Oświat. „Rytas” w duchu oderwania Wileńszczyzny od Polski. Winowajcy zostali skazani na 3—4 letnie więzienie i utratę praw obywatelskich.

Wystawa światowa odbędzie się w r. 1939 w Nowym Jorku, której celem jest uczczenie 150 rocznicy wyboru pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Z pośród 62 państw, w wystawie tej weźmie udział również i Polska.

Wywóz grochu i fasoli z Polski. Według danych Gł. Urzędu statystycznego, w grudniu roku ub. wywieziono z Polski na rynki zagraniczne 236,052 kw. grochu i 107,309 kw. fasoli. Wartość wywiezionego grochu wyniosła 6,516 tys. zł. zaś wartość fasoli 4,239 tys. zł.

Przywóz wełny do Polski w r. ub. przedstawiał się następująco: przywieziono wełny owczej surowej w stanie niepranym 15,630 ton, wełny pranej 3,544 ton i wełny czesanej 2,097 ton. — Ogólna wartość

---

wali je z pamięci, a gdy pytałem się, kiedy to czas mieli na wyuczenie się, ze śmiechem odpowiadali, że wyuczyli się roli rano przy koszeniu zboża czy koniczyny.

Zapał był ogromny, bo przecież mieli przedstawiać bohaterski czyn swoich dziadów w swojej gwarze i na swojej scenie, a chcieli go oddać najlepiej. Próby odbywały się prawie co wieczór. Jakaż to duma rozpierała piersi każdego z nas, kiedy po pierwszym przedstawieniu, w stodole zasłużonego, a niesłychanie dowcipnego, ówczesnego wójta p. JózefaKoisa, widzowie z parafii chochołowskiej powiedzieli nam, że „straśnie piéknie béło”.

W samym Chochołowie sztuka odegraną została kilka razy, następnie w Czarnym Dunajcu, Nowym Targu i dwa razy w Zakopanem, a zawsze przy wypełnionych salach. — Dumni byliśmy, że ukazujemy światu czyn chłopski, którego ogień w nocach niewoli buchał potężnym płomieniem, który rozgrzewał nie tylko dusze wiejskich artystów, ale i wskazywał drogę, po której iść należy ku świtającej już zorzy wolności.

Że domorośli artyści dobrze grali, świadczy o tym to, że po pierwszym przedstawieniu w Zakopanem na zaproszenie p. Heiztmanowej z T. S. L. ówczesna właścicielka sanatorium p. Dłuska, uprosiła księdza, byśmy sztukę jeszcze raz zagrali. Piękna to była i cudna jazda do Zakopanego wieczorną godziną, drogą popod Tatry, groźnie patrzące na nas spod skołtunionych w dolinach mgieł, przy muzyce „Duchów”, przy śpiewach naszych piosenek przerywanych odgłosami strzałów z pistolca, do którego naboi Wojtek Blasiński nie żałował, na drabiniastych wozach, świeżą cetyną i wszelkim narzędziem powstańczym, zdobnych. —

Wtedy się spać nie chciało! A w Zakopanem za każdym razem witał nas Władysław Orkan, dopytując się o Jędrusia Ducha i jego gęśle, które też w przerwach oglądali śp. Kasprowicz i inna elita literacka, bo przecież to gęśliki zbójnickie i w prostej linii, a Homer — Sabała odrobił se swoje złóbcoki na ich podobieństwo. Sala „Morskiego Oka”

przywiezionej wełny owczej wyniosła około 94 milionów złotych.

W Rumunii upadł niespodziewanie nacjonalistyczny rząd p. Gogi, a na czele nowego, więcej umiarkowanego rządu stanął patriarcha bukareszteński. Na zmiany te wpłynęły wypadki w Niemczech, a kto wie czy nie więcej ultymatywna ostra nota rządu Sowieckiego, z powodu tajemniczego zniknięcia zastępcy odwołanego posła Rosyjskiego Ostwieskiego, Buteńki. Podejrzewają, że Sowiety same spowodowały tę sprawę, aby na arenie międzynarodwej wytworzyć trudności dla Rumunii.

I w Austrii zaszły ciekawe wypadki. Oto Hitler zaprosił do Berchtesgaden kanclerza Austrii Schuschnigga. Hitler dotąd odnosił się do Austrii dość lekceważąco. Na zmianę nastroju wpłynęła polityka zbliżenia do Czechosłowacji, od której Hitler chce Austrię odciągnąć, jak i chęć ulżenia doli zaaresztowanych w Wiedniu socjalistów narodowych. Swierdzają na ogół silny nacisk Niemców na Austrię.

Zgodna współpraca Anglii i Francji na terenie międzynarodowym dozna niebawem większego wzmocnienia, wskutek zapowiedzianej wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu w czasie od 28 czerwca do 1 lipca br.

Na Dalekim Wschodzie biją dalej Japończycy swych żółtych braci Chińczyków i korzystając ze skłócenia narodów europejskich — gruntują swe władztwo nad żółtą rasą.

Japonia odrzuciła notę Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, a powołująca się na ostatni układ, określający stosunkowy skład flot dotyczących państw.

RADIO.

NIEDZIELA, 20 bm. godz. 8,15 »Gazetka rolnicza« — 8,30 pogadanka pt. „Chochołowianom cześć«, wygłosi red. Antoni Zachemski — 8,45 gawęda pt. „Co słychać wśród rolników" — 14,45 »Przegląd rynków produktów rolnych« — 15,10 pogadanka pt. »Niepowodzenie w chlewni« — 15,20 słuchowisko wiesjkie pt. »Oto skutki picia wódki«.

PONIEDZIAŁEK, 21 bm. godz. 18,35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Organizujcie dziecińce" — 18,45 pogadanka pt. »Kto liczy i mierzy, ten biedę uśmierzy«.

WTOREK, 22 bm. godz. 18,35 »Przegląd rolniczej prasy« — 18,45 „Skrzynka rolnicza".

ŚRODA, 23 bm. godz. 18,35 »Wiadomości rolnicze« — 18,45 pogadanka rolnicza pt. »Gdzie uprawiać okopowe, wobec braku obornika«.

CZWARTEK, 24 bm. godz 18,35 »Audycja dla młodzieży wiejskiej«.

PIĄTEK, 25 bm. godz. 18,35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Sprzęty i narzędzia ułatwiające pracę«.

SOBOTA, 26 bm. godz. 18,35 felieton pt. »Samowola«.

Miłość jest czasem silniejsza, niż śmierć — lecz życie zwycięża ją częściej. *M. K.*

Kronika.

Protektorat nad Konferencją Regionalną na Spiszu, zwołaną przez Wydział Powiatowy nowotarski na dzień 27/II br. w Łapszach Niżnych, przyjął Prezes Zarządu Głównego Zw. Ziem Górskich Pan Minister Gen. Tadeusz Kasprzycki. Przygotowania materiałów na konferencję są w pełnym toku. W Łapszach N. zawiązał się Komitet wykonawczy z przew. J. Pojedyńcem, wójtem na czele. Celem konferencji jest omówienie całokształtu potrzeb gospodarczych i kulturalno-oświatowych, oraz przygotowanie wytycznych w kierunku regionalnego rozwoju Spisza.

zabite gośćmi, że szpilki nie wsadzić, a po pierwszym akcie przychodzi p. Dluska, serdecznie gratuluje księdzu, grę wszystkich chwali. Obecny jakiś artysta z teatru Nowego ze Lwowa pyta się, czy my objeżdżamy z tą sztuką sceny galicyjskie i wierzyć nie chce, że artystami są wyłącznie chłopcy i dziewczęta chochołowscy, a nie żadni zawodowi artyści. A nas aż podnosi z radości.

Kasa 1.200 zł, z pierwszego przedstawienia przeszło 800 zł. Znów radość, bo to dudki na pomnik Powstańców, który ma stanąć na polach Machajczakowskich w Chochołowie, a autorem jego ma być artysta rzeźbiarz Wiwulski, twórca wspaniałego pomnika grunwaldskiego w Krakowie, podarowanego Narodowi przez duchowego Ambasadora Polski — Ignacego Paderewskiego.

Niezapomniane chwile, tak wiecznie żywo w pamięci tkwią, że wśród najcięższych chwil tułaczego, wojennego żywota, żyłem nimi i żyję i o szarej godzinie wieczorem patrzę na te kochane twarze artystów, wówczas młode, na te drogie głowy, dziś już siwizną przyprószone i zdaje mi się, że za chwilę wyjedziemy na triumfalne występy do Zakopanego popod regle tatrzańskie.

Smutno nam było, gdy przy uroczystościach chochołowskich niedawno urządzanych, z ust odpowiedzialnych osób nie padło ani jedno słowo o tym skromnym, zacnym i gorącym patriocie-kapłanie, który jeden z pierwszych kładł podwaliny pod pomnik historycznych Powstańców, których trudu ni sił wątłych nie żałował, ani kieszeni, a osobą swoją i wielkim umysłem, wzbudzał zapał i umiłowanie dla sprawy ojczystej. — Praca jego dała mrą nie była, bo w dwa lata później, poszły szeregi synów Chochołowa, by w Legionach bić się o Wolną Wielką i Niepodległą Polskę. — Szczęśliwa parafia, która obok najpiękniejszego kościoła na Podhalu miała takich ludzi, jak ks. Kmietowicz, organista Andrusikiewicz, ks. Blaszyński, ks. Kotarba i obecny odnowiciel tej przepięknej świątyni Bożej ks. Sosin.

I o nich w 92 rocznicę Powstania Chochołowskiego przypomnieć się godzi. —

Ogólne Zgromadzenie członków nowotarskiego Oddz. Poczt. Przysp. Wojskowego odbędzie się w Nowym Targu w lokalu poczty w dniu 6/III br. o godz. 10·30. Na zgromadzeniu obecnym będzie Delegat Zarządu Okręgu P. P. W. z Krakowa. Z uwagi na porządek dzienny, w którym będzie m. in. wybór nowego Zarządu i uchwalenie wytycznych dla kierunku prac, zapowiada się liczny zjazd członków.

Sprawą budowy kolei Nowy Targ — Szczawnica zainteresował się żywo Zw. Ziem Górskich, który zwrócił się w tej sprawie do P Starosty nowotarskiego o nadesłanie argumentów, przemawiających za budowaniem tej kolei, a to w celu wystąpienia do Ministerstwa Komunikacji z memoriałem, odnośnie budowania linii kolejowej w najbardziej zaniedbanym pod tym względem zakątku górskim. P. Starosta wysłał do Zw. Ziem Górskich dłuższe, wyczerpujące pismo, w którym przedstawił budowę kolei N. Targ—Szczawnica, jako najpilniejszą potrzebą ludności wschodniej części powiatu nowotarskiego.

Kom. Kasa Oszczędności powiatu nowotarskiego otwiera w kwietniu br. filię w Rabce-Zdroju. Ludność Rabki i okolicy powitała tę wiadomość z największym zadowoleniem.

Filia K. K. O. pow. nowotarskiego w Zakopanem rozwija się pomyślnie i w najbliższym czasie ma być dla niej wzniesiony nowy gmach na własnej parceli przy ul. Krupówki.

Skalmierzanki się udały! Trzecie przedstawienie przy przepełnionej widowni. Na ogólne życzenie publiczności Tow. muz.-dram. im. Szopena wystawiło przy nowych dekoracjach p. Rekuckiego w ubiegłym tygodniu po raz drugi i trzeci komedio-operę „Skalmierzanki", uwieńczoną pełnym sukcesem nie tylko artystycznym, ale co jest bardzo ważne i kasowym.

Bardzo charakterystyczną i dodatnią jest rzeczą, że artyści nie wpadli w szablon i banał, co bardzo często zdarza się amatorom, powtarzającym swe sztuki.

Jak i poprzednio, tak i teraz wyróżniały się pięknym, na wysokim poziomie stojącym śpiewem p. pułk. Pustówkowa, p. drowa Spiesznowa i p. Siaśkiewiczówna, oraz inż. Borowiec przy akompaniamencie doskonale grających pp. Gebla, Mazana, Głąbińskiego, Zguda i innych, tak, że całość na tle pierwszorzędnej orkiestry symfonicznej pod batutą prof. Józefa Grzybka wypadła efektownie.

Należy żywić nadzieję, że następna sztuka, jaką dzięki niestrudzonej pracy prezesa p. Stanisława Jarosza Tow. Szopena w najbliższym czasie wystawi tj. „Roxy", również będzie bisowała. *Mgr M. K.*

Staraniem K. S. „Podhale" w dniu 13 bm. na Kowańcu odbył się konkurs skoków otwartych. Startowało 14 zawodników z „Sokoła", KS. „Podhala" i Ż. T. S. G. I miejsce uzyskał Kaz. Bednarski, KS. „Podhale", skacząc, 31 m, 30 m i 32½ m. II miejsce Jan Klimowski, KS. „Podhale", 28½ m, 28 m, 30, III miejsce Stan. Rekucki, „Sokół", 24½ m, 27 m, 28 m. Najdłuższy skok oddał Stanisław Sowiński, KS „Podhale", skacząc 39 m, jednak z podpórką.

Staraniem Zespołu Świetlicowego i Kursu dla Przedpoborowych odegrano w Waksmundzie w dniu 13 bm. sztukę pt. „Zrękowiny u Druzgały" Pobratymca. Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, wzbudzając wesołość na sali, zwłaszcza dowcipnym przegadywaniem się Brygidy (Elżbiety Chorąży) z Szymonem (Michałem Kurasiem). Przedstawienie przygotowała p. Maria Kowalska. Dochód przeznaczono na książki i gazety do świetlicy. Na przedstawienie przybył zespół świetlicowy z Ludźmierza celem utrzymania bliższego współżycia z młodzieżą waksmundzką.

Radiosłuchaczom na Podhalu przypominamy, że w niedzielę 20 bm. o godz. 8 30 nasz rodak p. Antoni Zachemski, nacz. red. „Wsi Polskiej", wygłosi przez mikrofon radiostacji warszawskiej w przeddzień rocznicy porusyństwa chochołowskiego pogadankę pt. „Chochołowianom cześć".

Kursy trykotarskie odbywają się w 13 miejscowościach naszego powiatu, których celem jest przygotowanie ludności do wyrobu rękawic, skarpetek, swetrów z wełny owczej. Wyrób ten uchroni ludność góralską od wydatków na drogie a liche materiały fabryczne.

Na fundusz prasowy złożyli: p. dyr. Józef Niemiec, Gdynia 4 zł, p. Zofia Pracka, Warszawa 2 zł, p. dr Bogucki Leonard, Leżajsk 2 zł.

Zw. Strzelecki w Nowym Targu urządzał w dniu 13 bm. opłatek, w którym wzięli liczny udział Strzelcy i Strzelczynie z prezesem p. Golcem na czele. Uroczystość zaszczycili obecnością pp. mjr Adam Kulejowski, mgr Andrzej Stachoń, burmistrz, Jan Kozaczka, prezes Zarz. Pow., insp. Lipencki i inni. Brać strzelecka spędziła wieczór w nastroju bardzo miłym i serdecznym. Przyjęciem gości i przygotowaniem kolacji zajęła się bezinteresownie p. Malska Honorata, której Zarząd Oddziału Z. S. składa staropolskie „Bóg zapłać".

Przewodniczącym Komisji Zdrojowej w Szczawnicy został wybrany p. Juliusz Marossanyi, b. starosta jasielski. Nowy przewodniczący, znany z energicznego urzędowania na poprzednim stanowisku, zabrał się żywo do pracy nad podniesieniem Szczawnicy. Na pierwszy plan pracy wysuwa kanalizację i plan regulacyjny zdrojowiska. Przy wspólnym wysiłku i poparciu poczynań Komisji, może Szczawnica nabrać wyglądu prawdziwie nowoczesnego zdrojowiska.

Jeszcze przed wiosną powinien każdy gazda na Podhalu przeczytać książeczkę inż. Nowaka pt. „Jak trzeba gospodarować w górach". Do nabycia w OTR. w Nowym Targu, kosztuje tylko 10 gr.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhala"!

W Maniowach ub. niedzieli z inicjatywy p. A. Kastyaka odbyło się zebranie założycielskie Kasy Bezprocentowej dla rolników, do której przystąpiło na członków 95 gospodarzy, składając równocześnie wkładkę po 1 zł. Do Zarządu weszli: Grywalski Jakub prezes, Markowicz Fr. zast. prez., Plewa Jan Kowal skarbnik, Zwoliński Fr. sekr., zastępcy: Palica Fr. i Sukiennik Antoni. Komisję rewizyjną stanowią: kier. A. Kastyak przewodn., ks. Gimiński zast. przew. Stanek W. człon., zast.: Hebda W. i Potomiec A.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetla w dniach 20 i 21/II br. film pt. „Czar Cyganerii“ z obsadą Marty Eggerth i Jana Kiepury. Czar Cyganerii to film romantyczny i wspaniały, zachwyca grą aktorów, wystawą i melodiami.

Tomik poezji podhalańskiej Jana Mazura pt.
„Z wysokik Tater wiaterny sum“,
nakł. Książnicy Atlas we Lwowie 1937 r. — Można nabyć w księgarni M. Rajskiego w Nowym Targu Rynek, cena 2 zł.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3. tel 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7 50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr. wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.